

Duński czołgista zabit w Afganistanie

#Strategia i polityka #Wojska lądowe 28 lipca 2008

Duńskie ministerstwo obrony poinformowało, że w piątek, w czasie potyczki z talibami, zginął kierowca czołgu Leopard 2A5DK. Wóz najechał na minę. Drugi pojazd został również uszkodzony, jednak bez strat w ludziach.

Jeden z 4 duńskich Leopardów w Afganistanie. W przeszłości Duńczycy wysyłali swoje c:

W piątek rano, ok. godz. 7.00 czasu miejscowego, w prowincji Helmand, oddział afgańskich wojsk rządowych, wspierany przez niewielką formację Brytyjczyków i duński pluton czołgów, został zaatakowany przez talibów.

Wezwano wsparcie lotnicze, jednocześnie załogi czołgów zaczęły zajmować pozycje do otwarcia ognia. W trakcie tego manewru jeden z Leopardów wjechał na minę lub improwizowany ładunek wybuchowy. Przejechał jeszcze ok. 200 m po czym zatrzymał się. Trzech żołnierzy z wieży, z lekkimi obrażeniami, zdołało samodzielnie opuścić wieżę. Czwarty członek załogi, kierowca, stracił przytomność i pozostał w pojeździe. O 8.30 - już po zmuszeniu do milczenia stanowiska talibów przez lotnictwo - na miejsce potyczki przyleciał śmigłowiec sanitarny, zabierając 3 czołgistów. Kierowcę wydobyto z pojazdu, lecz mimo wysiłków duńskiego lekarza, nie udało się go uratować. Zmarł po godzinie.

Po przybyciu na miejsce plutonu z najbliższej bazy Armadillo, walki wybuchły ponownie, zakończone dopiero kolejnym użyciem lotnictwa i artylerii, kierowanej przez stanowisko duńskiego radaru pola walki Arthur, dzięki czemu unieszkodliwiono stanowiska moździerzy partyzantów. W tym czasie zanotowano wybuch drugiej miny pod kolejnym Leopardem. Tym razem bez żadnych następstw dla załogi. Po południu rozpoczęto holowanie uszkodzonych czołgów do bazy Armadillo przy pomocy wozu zabezpieczenia technicznego z bazy Prince.

Wydarzenie miało miejsce zaledwie kilkanaście dni po opublikowaniu w Danii artykułów, w których żołnierze z Afganistanu skarżyli się na bezczynność i ograniczanie ich zadań do misji ochronnych i zabezpieczania konwojów (zobacz: [Duńczycy chcą walczyć](#)).

4 Leopardy 2A5DK (zmodernizowane na początku dekady z wariantu A4) dotarły do Afganistanu w czerwcu 2007. Ministerstwo obrony nie ujawniało szczegółów ich działań. Wiadomo jednak, że brały udział w kilku starciach, a ich załogi były chwalone przez oddziały koalicyjne. M.in. Leopardy zdecydowały o odrzuceniu przeciwnika w czasie styczniowego starcia nad rzeką Helmand, uniemożliwiając obejście pozycji duńskiego plutonu, zabezpieczającego skrzydło brytyjskiej kompanii zmechanizowanej.

Duńskie Leopardy były standardowymi pojazdami, nie wzmocnionymi pod względem odporności na wybuchy min. W momencie modernizacji zagrożenie to nie było brane pod uwagę jako zasadniczy problem współczesnych czołgów podstawowych.



Jeden z 4 duńskich Leopardów w Afganistanie. W przeszłości Duńczycy wysyłali swoje czołgi, jako wsparcie misji zagranicznych (m.in. w Bośni), mimo uwag, że lepsze do tego celu są chociażby śmigłowce uderzeniowe. Do tej pory taktyka ta dawała jednak pozytywne skutki / Zdjęcie: MO Danii

W piątek rano, ok. godz. 7.00 czasu miejscowego, w prowincji Helmand, oddział afgańskich wojsk rządowych, wspierany przez niewielką formację Brytyjczyków i duński pluton czołgów, został zaatakowany przez talibów.

Wezwano wsparcie lotnicze, jednocześnie załogi czołgów zaczęły zajmować pozycje do otwarcia ognia. W trakcie tego manewru jeden z Leopardów wjechał na minę lub improwizowany ładunek wybuchowy. Przejechał jeszcze ok. 200 m po czym zatrzymał się. Trzech żołnierzy z wieży, z lekkimi obrażeniami, zdołało samodzielnie opuścić wieżę. Czwarty członek załogi, kierowca, stracił przytomność i pozostał w pojeździe. O 8.30 - już po zmuszeniu do milczenia stanowiska talibów przez lotnictwo - na miejsce potyczki przyleciał śmigłowiec sanitarny, zabierając 3 czołgistów. Kierowcę wydobyto z pojazdu, lecz mimo wysiłków duńskiego lekarza, nie udało się go uratować. Zmarł po godzinie.

Po przybyciu na miejsce plutonu z najbliższej bazy Armadillo, walki wybuchły ponownie, zakończone dopiero kolejnym użyciem lotnictwa i artylerii, kierowanej przez stanowisko duńskiego radaru pola walki Arthur, dzięki czemu unieszkodliwiono stanowiska mózdzierzy partyzantów. W tym czasie zanotowano wybuch drugiej miny pod kolejnym Leopardem. Tym razem bez żadnych następstw dla załogi. Po południu rozpoczęto holowanie uszkodzonych czołgów do bazy Armadillo przy pomocy wozu zabezpieczenia technicznego z bazy Prince.

Wydarzenie miało miejsce zaledwie kilkanaście dni po opublikowaniu w Danii artykułów, w których żołnierze z Afganistanu skarżyli się na beczynność i ograniczanie ich zadań do misji ochronnych i zabezpieczania konwojów (zobacz: [Duńczycy chcą](#)

walczyć).

4 Leopardy 2A5DK (zmodernizowane na początku dekady z wariantu A4) dotarły do Afganistanu w czerwcu 2007. Ministerstwo obrony nie ujawniało szczegółów ich działań. Wiadomo jednak, że brały udział w kilku starciach, a ich załogi były chwalone przez oddziały koalicyjne. M.in. Leopardy zdecydowały o odrzuceniu przeciwnika w czasie styczniowego starcia nad rzeką Helmand, uniemożliwiając obejście pozycji duńskiego plutonu, zabezpieczającego skrzydło brytyjskiej kompanii zmechanizowanej.

Duńskie Leopardy były standardowymi pojazdami, nie wzmocnionymi pod względem odporności na wybuchy min. W momencie modernizacji zagrożenie to nie było brane pod uwagę jako zasadniczy problem współczesnych czołgów podstawowych.

Powiązane wiadomości

[Duński czołgista zabity w Afganistanie \(2008-07-28\)](#)

[Duńczycy chcą walczyć \(2008-07-16\)](#)

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o